

O. Gerard Siwek CSsR*

Tuchów

PROFETYCZNY CHARAKTER POŚLUGI SŁOWA JANA PAWŁA II

Profetyczny charakter kościelnej posługi słowa w ogólności zaznacza się już w jednym z określających ją terminów, jakim jest: „przepowiadanie”. Termin ten jest bowiem kalką łacińskiego *praedicatio*, ten zaś z kolei kalką greckiego słowa *prophèteuō*, które składa się z czasownika *phēmi* (mówić) oraz przedrostka *pro*, oznaczającego albo przepowiadać przyszłość, wyjaśniać rzeczy tajemne, lub też – co dziś jest znacznie częściej przyjmowane – mówić w miejsce kogoś, zamiast kogoś¹. Prorok (*prophēta*) oznaczałby więc człowieka powołanego do przemawiania w imieniu Boga, co – *mutatis mutandis* – odnosi się do każdego, kto w Kościele przepowiada (*praedicat*) słowo Boże².

Płaszczyzna terminologiczna wskazuje na teologiczną. Z teologicznego zaś punktu widzenia kościelna posługa słowa zakorzeniona jest w posłannictwie Chrystusa, *który był prorokiem potężnym w czynie i w słowie wobec Boga i całego ludu* (Łk 24,19). Z jednej strony kontynuuje On działalność proroków starotestamentalnych, z drugiej natomiast – nieskończenie ją przerasta. Nie tylko głosi słowo Boże, ale jest Słowem Boga; zatem Bóg nie tyle mówi przez Proroka Jezusa, co w Proroku Jezusie. Chrystus jawi się jako najdoskonalszy sługa słowa, w którym w sposób harmonijny spotykają się wszystkie cechy charakteryzujące proroka³. Jest On jednak nie tylko jakimś podsumowaniem, lecz ostatecznym dopełnieniem Bożego Objawienia tak, że nie należy już oczekiwać żadnego nowego objawienia przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. KO 4).

* **Gerard Siwek** CSsR, dr hab. homiletyki – wykładowca w Katedrze Komunikacji Religijnej PAT w Krakowie, w Podyplomowym Studium Homiletycznym, w Instytucie Liturgicznym PAT w Krakowie oraz w WSD Redemptorystów w Tuchowie; współzałożyciel i pierwszy kierownik Studium Homiletycznego w Instytucie Liturgicznym PAT w Krakowie (1988–1990); współtwórca homiletycznej serii „Redemptoris Missio” i jej redaktor naczelny w latach 1991–2001; członek Rady Programowej „Homo Dei”; autor wielu publikacji o charakterze popularnym, popularyzatorskim i naukowym.

¹ Por. S. Gądecki, *Wstęp do Ksiąg Prorockich Starego Testamentu*, Gniezno 1993, s. 17.

² Por. A.M. Henry. *Prédication (théologie)*, w: *Catholicisme hier aujourd'hui demain*, t. 11, red. G. Mathon [i in.], Paris 1988⁶, kol. 807.

³ Por. J. Kudasiewicz. *Kaznodzieja jako prorok*, w: *Sluga słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 75.

Dlatego też na obecnym etapie dziejów zbawienia trudno poszukiwać takich proroków, o jakich mówi Biblia, ale istnieje misja prorocka wypływająca z uczestnictwa w posłannictwie Chrystusa-Proroka⁴. Wszak Chrystus swoje szczególne posłannictwo prorockie wraz z darem Ducha Świętego przekazał Kościołowi. W dzień Pięćdziesiątnicy Piotr łącznie z prawdą o zmartwychwstaniu Chrystusa, ogłasza spełnienie się proroctwa Joela:

Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą a starcy sny. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję Ducha mego, i będą prorokowali (Dz 2,17-18).

Dar prorokowania był więc w pierwotnym Kościele dość powszechny. Ujawniają go ludzie mówiący pod tchnieniem Ducha Świętego (por. Ef 3,5), czyli będący swego rodzaju charyzmatykami owych czasów⁵. Cieszyli się tak wielkim uznaniem, że uważano ich – łącznie z Apostołami – za fundament Kościoła (por. Ef, 2,20). Ich działalność posiadała niewątpliwie odniesienie do działalności proroków starotestamentalnych, zwłaszcza w wymiarze wieszczona przyszłości (por. Dz 11,28; 13,11; 21,11), ale zasadniczym jej celem i sensem była służba aktualnej wspólnoty Kościoła (por. 1 Kor 14,3-4); jej zbudowaniu, napominaniu, umacnianiu i podnoszeniu na duchu⁶. W czasach poapostolskich prorocy nadal istnieją i działają, o czym świadczy pochodząca z początków II wieku *Nauka Dwunastu Apostołów* (XI, 3)⁷. Nawet zapowiedź św. Pawła Apostoła, że proroctwa kiedyś ustaną (por. 1 Kor 13,8), wyraża przekonanie, że nie wygasły one ze śmiercią ostatniego Apostoła, ale trwają nadal w Kościele.

Trwałą obecność w Kościele owego daru proroctwa potwierdza Sobór Watykański II w słowach:

Chrystus, wielki Prorok, który zarówno świadectwem życia, jak i mocą słowa ogłosił królestwo Ojca, pełni swoją misję prorocką, aż do pełnego objawienia się chwały – nie tylko przez hierarchię, która naucza w jego imieniu i jego władzą, ale także przez świeckich, których po to ustanowił też świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę (KK 35).

Bez odwołania się do trwającego nadal w Kościele charyzmatu proroctwa trudno byłoby zrozumieć posłannictwo wielu jego wybitnych teologów, świętych, reformatorów, zakonodawców, heroicznym świadków Chrystusa⁸. Należy do nich charyzmatyczny sługa Słowa, jakim był papież Jan Paweł II Wielki.

⁴ Tamże, s. 78.

⁵ Por. F. Klostermann. *Der Träger der Verkündigung*, w: *Handbuch der Verkündigung*. t. 1, herausg. von B. Dreher, N. Dreinahr, F. Klostermann, Freiburg – Basel – Wien 1970, s. 376, 377.

⁶ Por. S. Gądecki, *Wstęp do Ksiąg Prorockich...*, s. 25.

⁷ *Nauka (didachè) dwunastu Apostołów*, w: *Pierwsi świadkowie („Ojcowie Żywi” 8)*, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, s. 48.

⁸ Por. *Prorok*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1985, s. 792.

Całość pontyfikatu Jana Pawła II jawi się jako jedna, niezmordowana, różnorodna i niezwykle bogata posługa słowa. Ma ona tak wielką miarę, jaką miał sam papież, stąd też próba całościowego jej ujęcia tchnęłaby zuchwałością. Od podobnego poczucia nie jest się wolnym nawet wówczas, kiedy posługę próbuje się pojmować w węższym znaczeniu, czyli jedynie jako ustne i bezpośrednie głoszenie słowa Bożego w formie homilii, kazań, przemówień oraz rozważać ją w jednym, w tym przypadku profetycznym, wymiarze.

Mając to na względzie, odwołując się do złożonego i ciągle badawczo otwartego zjawiska profetyzmu⁹, pragniemy na przykładzie wybranych przemówień Jana Pawła II wykazać profetyczny charakter jego posługi słowa. Wprawdzie przedmiotem analizy będą przemówienia wygłoszone podczas pielgrzymek do Ojczyzny, ale wyciągane z analiz wnioski dotyczyć będą całości jego przepowiadania, gdyż zawsze, a więc również w Polsce, nadawał on swoim publicznym wystąpieniom uniwersalny charakter¹⁰.

ŚWIADOMOŚĆ SZCZEGÓLNEGO POSŁANNICTWA

Prorocy byli ludźmi szczególnie przez Boga wybranymi do wypełnienia określonej misji¹¹. Posiadali też żywą świadomość owego wybrania i powołania, wyprzedającego niekiedy ich narodzenie. Jeremiasz wspomina słowa usłyszane od Pana: *Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię* (Jr 1,4-5). Doświadczali oni również jakiejś kategoryczności Bożego wyboru, która wprawdzie nie pozbawiała wolności, ale zarazem jakoby nie dopuszczała odmowy. Amos zauważa: *Gdy Pan Jahwe przemówi, któż nie będzie prorokował?* (Am 3,8). Kiedy Izajasz usłyszał słowa Boga: *Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?* – chociaż zawierały one jedynie delikatną sugestię, odpowiedział: *Oto ja pošlij mnie* (Iz 6,8). Powoływany czuł się pochwycony przez Boga i oddany do Jego dyspozycji¹². Rzecz zrozumiała, gdyż z powołaniem wiązało się zazwyczaj poświęcenie całego życia służbie Bożej¹³. Doskonałym przykładem w tym względzie jest Prorok *par excellence* – Jezus Chrystus, który po odczytaniu opisu posłannictwa proroka z księgi Izajasza, utożsamił się z opisanym posłannictwem, wypowiadając znamienne słowa: *Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli* (Łk 4,21).

Jan Paweł II żyje świadomością szczególności swego powołania. W książce *Dar i tajemnica*, opisując jak realizował się w jego życiu „tajemniczy zamysł Opatrzności Bożej”, cytuje znamienne słowa proroka Jeremiasza: *Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów*

⁹ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela*, cz. I, Tarnów 1994, s. 10.

¹⁰ Por. J. Chélini, *Powrót profetyzmu. Jan Paweł II w Polsce*. „Communio” 1985, nr 8, s. 27.

¹¹ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 65.

¹² Por. A. Schwarz, *Praxis der Predigt-erarbeitung*, Graz – Wien – Köln 1986, s. 86.

¹³ Por. S. Gądecki, *Wstęp do Ksiąg Prorockich...*, s. 1993.

ustanowiłem cię (Jr 1,5). Kontynuując rozważania na temat swego powołania – analogicznego do powołania proroków – pisze:

W planach Bożych nic nie jest przypadkowe. Myślę, że skoro Bóg mnie powoływał, to we właściwym momencie powołanie to musiało się objawić [...]. Coraz bardziej jawiło się w mojej świadomości światło: „Bóg chce, ażebym został kapłanem”. Pewnego dnia zobaczyłem to bardzo wyraźnie: był to rodzaj jakiegoś wewnętrznego olśnienia. To olśnienie miało w sobie radość i pewność innego powołania. I ta świadomość napęłniła mnie jakimś wielkim wewnętrznym spokojem¹⁴.

Opowiadając o swoim powołaniu do posługi biskupa, odwołuje się do znamienych słów Chrystusa do Apostołów w *Wieczniku*: *Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i aby wasz owoc trwał* (J 15,16). „Nie wy, lecz Ja! – mówi Chrystus. Oto fundament skuteczności pasterskiej misji biskupa”¹⁵.

W przepowiadaniu Karola Wojtyły, zwłaszcza z początków apostołskiej posługi, bardzo często pojawia się pełne zadumy odwoływanie do niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności kierującej całością jego życia, aż po posługę Namiestnika Chrystusowego: „Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg – niezbadanym wyrokiem swojej Opatrzności – na Stolicę Piotrową w Rzymie. Ziemię, do której przybywam dzisiaj jako pielgrzym”¹⁶.

Wiązanie swego powołania z „niezbadanymi wyrokami Bożej Opatrzności” będzie jak refren powracać w jego pielgrzymiej posłudze słowa. W sposób szczególny wyrazi się ono w słowach wypowiedzianych podczas pierwszej pielgrzymki do Polski:

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu [...] Tak Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza...¹⁷

Niekiedy pojawia się wyraźnie wiązanie pełnionej posługi słowa z uczestnictwem w misji prorockiej Chrystusa: „Przynależność do Ludu Bożego urzeczywistnia się poprzez twórczy udział w misji i władzy samego Chrystusa. Mamy więc *głosić dzieła potęgi Tego, który nas wezwał* (1 P 2,9), uczestnicząc w misji prorockiej Chrystusa”¹⁸.

¹⁴ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 34, 35.

¹⁵ Tenże, *Wstańcie, chodźmy*, Kraków 2004, s. 12.

¹⁶ *Przemówienie powitalne na Lotnisku Okęcie*, Warszawa 2 VI 1979, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979. 1983. 1987. 1991. 1995. 1997. 1999. Przemówienia i homilie* (PdO), red. J. Poniewierski, Kraków 1999, s. 10.

¹⁷ *Homilia w czasie Mszy św. przed katedrą gnieźnieńską*, Gniezno 3 VI 1979, w: PdO, s. 36–67.

¹⁸ *Homilia podczas liturgii słowa skierowana do przedstawicieli laikatu*, Olsztyn 6 VI 1991, w: PdO, s. 675.

ZWIĄZEK OTRZYMANEGO POSŁANNICTWA Z POSŁUGĄ SŁOWA

Powołanie prorockie wiązało się zawsze z głoszeniem słowa Bożego¹⁹. Obejmowało ono całe życie proroka do tego stopnia, że stawał się on sługą słowa Bożego²⁰. Nawet jego intymna i zażyła więź z Bogiem była na usługach owego posługiwania słowu²¹. Wymownym przykładem jest opis namaszczenia Jeremiasza na proroka: *I wyciągnawszy rękę dotknął Pan moich ust i rzekł mi: Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrwał i obalał, byś budował i sadził* (Jr 1,10). Także Jezus – Prorok nie ukrywał, że jego misja związana jest z głoszeniem słowa Bożego. Świadomość mocy tego zawiązku wyraził używając słowa „muszę”: *Muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany* (Łk 4,43).

Powołanie Jana Pawła II w zdumiewająco oczywisty sposób związane jest z głoszeniem słowa Bożego. Wybrany do pełnienia owej prorockiej posługi był też przez Opatrzność w szczególny sposób do jej pełnienia przygotowywany. Otrzymał specjalny „dar słowa” połączony z wybitnym talentem retorycznym; w Teatrze Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka nabywał wprawy w praktycznym posługiwaniu się otrzymanymi darami. Swoje uznanie dla teatru żywego słowa oraz wdzięczność dla jego założyciela wyraził osobiście w przedmowie do wydanego w Rzymie jego dzieła²². Z perspektywy czasu owe teatralne doświadczenia ogląda w perspektywie kapłańskiego powołania²³. Wyrazi też ogólniejsze przekonanie o ścisłym związku każdego powołania kapłańskiego z głoszeniem słowa Bożego:

[...] kapłan jako autentyczny przewodnik wspólnoty i prawdziwy szafarz Bożych tajemnic wezwany jest, by być „człowiekiem słowa Bożego, ofiarnym i niestrudzonym głosicielem Ewangelii”. Dziś odczuwamy jeszcze pilniej potrzebę tego wobec ogromnych zadań²⁴.

Jego apostołska posługa naznaczona była wiernym wypełnianiem otrzymanego posłannictwa. Wystarczy wspomnieć przemówienia podczas licznych pielgrzymek apostołskich tak włoskich, jak i zagranicznych; przy okazji różnego rodzaju wizyt, spotkań, bardziej czy mniej oficjalnych. Ich bezprecedensowa ilość była nie czym innym, jak tylko formą wypełniania posłannictwa „umacniania braci w wierze” oraz działalności misyjnej skierowanej do całego Kościoła, całego chrześcijaństwa i całej ludzkości²⁵.

¹⁹ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela...*, cz. I, s. 35.

²⁰ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 66–70.

²¹ Por. K. Müller, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 112.

²² Por. J. E. Ks. kardynał Karol Wojtyła, *Wstęp*, w: M. Kotlarczyk, *Sztuka żywego słowa. Dykcja-ekspresja-magia*, Rzym 1975, s. 7–9.

²³ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica...*, s. 14.

²⁴ Tamże, s. 88, 89.

²⁵ Por. S. Nagy, *Znaczenie „ministerium verbi” Jana Pawła II dla Kościoła, teologii, chrześcijaństwa*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1998, nr 10, s. 7.

Rozpoczęte przez niego dzieło nowej ewangelizacji to też nic innego, jak tylko bardzo głębokie i osobiste odczytanie polecenia Pana: *Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię* (Mk 16,15). Nie gdzie indziej, ale w owym poleceniu Pana tkwi źródło apostołskiej gorliwości Jana Pawła II, dla którego ewangelizacja nigdy nie była akademicką teorią, ale podstawowym chrześcijańskim – a więc i papieskim – obowiązkiem²⁶.

Słowo, jakie mieli głosić prorocy otrzymywali bezpośrednio od Boga. Podczas powołania Jeremiasza Bóg mówi: *Oto kładę moje słowa w twoje usta* (Jr 1,9). Prorok Izajasz oświadcza słuchaczom: *Oznajmiłem wam to, co usłyszałem od Jahwe Zastępów, Boga Izraela* (Iz 21,10). Przekazywanie prorokom słów Bożych mogło przybierać postać religijnej ekstazy, podczas której słyszeli głos Boga; mogło mieć kształt jakiejś wizji zewnętrznej (Wj 3,2-4), czy wewnętrznej (por. Iz 6,1-13; Jr 1,1-19; Ez 1,1-28); być rodzajem snu (Lb 12,6-8); mogło odbywać się również na inne sposoby²⁷. Był to jednakże zawsze rodzaj jakiegoś mistycznego obcowania z Bogiem. Mojżesz był uważany za proroka wzorcowego właśnie dlatego, że Pan rozmawiał z nim twarzą w twarz (por. Pwt 34,10). Największy z proroków, Jezus Chrystus mówił o sobie: *A nauka, która słyszycie nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał* (J 14,24).

Nie jest wykluczone, a raczej wielce prawdopodobne, że Jan Paweł II podczas swych mistycznych spotkań z Bogiem doznawał jakiegoś wewnętrznego oświecenia, ukazującego mu wyraźnie, które z prawd objawionych przez Boga w Chrystusie, w danych okolicznościach należałoby w szczególniejszy sposób zaakcentować. Byłby to analogiczny do prorockiego rodzaj jakiegoś „otrzymywania słowa wprost od Boga”. Czy i w jaki sposób się to dokonywało pozostanie na zawsze tajemnicą mistycznego obcowania z Bogiem owego Wielkiego Sługi Słowa. Wiadomo natomiast, iż był przekonany, że źródłem słowa Bożego są dziś dla nas Księgi Bożego Objawienia, wedle orzeczenia Soboru Watykańskiego II: „Święte Pisma zawierają bowiem słowo Boga, a jako natchnione rzeczywiście są słowem Boga” (KO 24). Swoje przekonanie w tym względzie Jan Paweł II wyraził w przemówieniu do uczestników Kongresu Teologów Europy środkowo-wschodniej, gdzie wskazał na źródło głoszonego przez siebie słowa Bożego.

Słowa z Listu do Hebrajczyków ukazują drogę, jaką słowo Boże przychodzi do człowieka. Jeżeli szczytem i pełnią tej drogi jest sam Jednorodzony Syn, czyli Słowo współistotne Ojcu, to Bóg przemawiał w tym Synu wówczas, gdy przyjął On człowieczeństwo. W ten sposób również mowa Boża posiada w Nim ludzki charakter. Tym bardziej odnosi się to do wszystkich proroków, którzy przygotowywali przyjście Syna oraz tę pełnię samoobjawienia się Boga, jaką Słowo osiąga w tajemnicy Wcielenia.

²⁶ W. Ziółek, *Otwórzcie drzwi Chrystusowi*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 2003, nr 9, s. 10.

²⁷ Por. J.S. Synowiec, *Prorocy Izraela. Ich pisma i nauka*, Kraków 1999, s. 20.

Bóg-Człowiek wedle słów *ad Hebraeos* jest kresem drogi. Równocześnie jednak jest On nowym i ostatecznym początkiem tej drogi, która nazywa się „teologia”, czyli *bohosłowie*. Miejsce proroków, którzy przygotowali przyjęcie Słowa Wcielonego, przejęli apostołowie, a wraz z nimi Kościół, który zbudowany jest *na fundamencie apostołów i proroków* (Ef 2,20). Tak więc dalszy ciąg drogi teologii, czyli *bohosłowania*, wiąże się z dziejami Kościoła jako ludu Bożego, który uczestniczy w troistej misji Słowa Wcielonego: w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Tę prawdę w nowy sposób uwypatnił Sobór Watykański II²⁸.

Pismo Święte było też dla Jana Pawła II źródłem słów, jakie Bóg niejako „kładał w jego usta”. Wszak niemalże przy każdym przemówieniu, zwłaszcza w homiliach, odwołuje się do jego fragmentów wyjaśnia je, aktualizuje, przybliża słuchaczom; czyni je źródłem i nicią przewodnią swoich rozważań. Obroną metodę postępowania uzasadnia w jednym z przemówień:

Wciąż pozostaje aktualne wezwanie Soboru Watykańskiego II: „aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem Świętym. Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swoimi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” (KO, 21). Na światło i moc słowa Bożego otworzyć się muszą przede wszystkim sami pasterze, aby – jak przestrzega św. Augustyn – ten, któremu zlecono świętą posługę słowa, sam nie będąc wewnątrznie jego słuchaczem, nie stał się jego próżnym głosicielem (por. *Sermo* 179, I: PL 38, 966). *Żywe i skuteczne słowo Boga* (por. Hbr 4,12) niech zasila waszą duchowość i stanie się źródłem owocnego apostołstwa w myśl zasady św. Tomasza: *contemplata aliis tradere*. Słowo Boże jest niezastąpionym środkiem zbawienia dla ludzi wszystkich czasów, w nim tkwi tak wielka „moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21)²⁹.

Warto przytoczyć przynajmniej kilka przykładów obrazujących jak bardzo papięzowi zależy na uwypatnieniu, że głosi treści zaczerpnięte z objawionego słowa Bożego, którego czuje się sługą:

Słowa Pisma Świętego, jakie czytamy przy okazji dzisiejszego spotkania, są skierowane do nas wszystkich i do każdego z nas, wówczas, gdy stajemy oko w oko z cierpieniem drugiego człowieka, naszego brata czy siostry³⁰.

Wysłuchaliśmy Chrystusowych słów z Kazania na górze. Jeszcze raz przemówił do nas Mistrz językiem ośmiu błogosławieństw: językiem Dobrej Nowiny. *Błogosławieni jesteście...* W tych słowach odczytujemy przeszłość i przyszłość. Naprzód przeszłość. Kościół tarnowski, który w roku ubiegłym dziękował Bogu za dwieście lat swej posługi na

²⁸ *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo wschodniej*, Częstochowa 15 VIII 1991, w: PdO, s. 821.

²⁹ *Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa 11 VI 1999, w: PdO, s. 1095.

³⁰ *Przemówienie do chorych w bazylice Mariackiej*, Gdańsk 12 VI 1987, w: PdO, s. 485.

tej nadwiślańskiej i podkarpackiej ziemi, odczytuje w orędziu ośmiu błogosławieństw całą swoją z górą tysiącletnią przeszłość na tej ziemi³¹.

W dniach Kongresu wszyscy skupiamy się przy tych słowach, jakie ewangelista Jan, umiłowany uczeń Chrystusa, wypowiada w związku z Ostatnią Wieczerzą: *Umilowawszy swoich... do końca ich umiłował* (J 13,1). Słowa te tłumaczą równocześnie tajemnicę Chrystusowej Paschy i sakramentalną rzeczywistość Eucharystii: *Do końca umiłował*³².

Otrzymując słowo bezpośrednio od Boga, prorok stawał się zarazem pierwszym jego słuchaczem. Starał się przyswoić je sobie za wzór przyswajania pokarmu, by dać się jemu przeniknąć i nim żyć. Prorok Jeremiasz wyznaje: *Ilekcroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawalo się we mnie rozkoszą i radością serca mego* (Jr 15,16). Tego też życzył sobie Bóg, gdyż prorok Ezechiel powołuje się na otrzymane od Boga polecenie zjedzenia zwoju Pisma, zawierającego słowa, jakie miał głosić: *Zjedz ten zwój i idź przemawiać do Izraelitów* (Ez 3,1-3). Polecenie Boga dotyczące nakarmienia się Jego słowem nie mogło odnosić się do Chrystusa – Proroka, który – będąc Wcielonym Słowem Boga – zawierał w sobie treść wszystkich świętych ksiąg, czym w nieskończony sposób przewyższał proroków wszystkich czasów.

Janowi Pawłowi II biblijna metafora „zjedzenia księgi” była bardzo bliska, gdyż nawiązuje do niej w adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*. Odwołuje się do jej wersji zawartej w *Apokalipsie* świętego Jana Apostoła, która „zjedzenie księgi” wiąże z obowiązkiem prorokowania (por. Ap 10,11). Papież na ów fragment *Apokalipsy* powołuje się w rozdziale poświęconym właśnie głoszeniu Ewangelii nadziei, aby wykazać, że Jezus Chrystus, będący treścią Księgi, może nadać sens historii i wlać nadzieję w życie człowieka, pod warunkiem, że zostanie najpierw przyswojony przez głoszący Go Kościół:

Otwarta księga zostaje przekazana Janowi, a przez niego całemu Kościołowi. Jan zostaje wezwany, by wziął księgę i ją połknął: *Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi [...]. Weź i połknij ją* (Ap 10,8-9). Jedynie przyswoiwszy ją sobie do głębi, będzie mógł odpowiednio przekazywać ją innym, do których jest posłany z rozkazem, by *znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach* (Ap 10,11 – EiE 44).

Słowo prorockie, jako słowo Boga, zawierało w sobie niezwykłą moc porównywaną do działania ognia lub młota kruszącego skałę (Jr 5,14; 23,29). Dzięki owej mocy słowa prorocy mogli wykonać powierzane im, najczęściej niezwykle trudne misje. Szczególną moc niosło z sobą słowo Jezusa Chrystusa – Proroka, gdyż napisano o nim, że było *pełne mocy* (Łk 4,36). Mocą tego słowa leczył,

³¹ *Homilia w czasie Mszy św. z beatyfikacją Karoliny Kózkówny*, Tarnów 10 VI 1987, w: PdO, s. 420.

³² *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin*, Szczecin 11 VI 1987, w: PdO, s. 450.

uzdrowiał, wypędzał złe duchy, wskrzeszał, opanowywał żywioły, odpuszczał grzechy. Dzisiaj Chrystus pragnie moc swego słowa okazywać przez słowo wybranych do tego ludzi, dlatego ich świętym obowiązkiem pozostaje stać się słowem i ustami Chrystusa³³. Tak czynił Wielki Sługa Słowa, Jan Paweł II, żywiąc przekonanie, że żywe [...] *jest słowo Boże, skuteczne [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca* (Hbr 4,12). Jego zdaniem Słowo Przedwieczne nieustannie osądza pragnienia i myśli serc³⁴. W jednej ze swoich homilii mówił:

Przemawia do was św. Piotr Apostoł. Cieszę się, że mogę być wobec was świadkiem jego słów. Słowa te mają w sobie szczególną moc prawdy. Można powiedzieć, że odzwierciedla się w nich to, co kiedyś Chrystus powiedział właśnie Piotrowi: *Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej skale zbuduję mój Kościół* (Mt 16,18). Słowa z Pierwszego Listu Apostoła Piotra zawierają podstawową prawdę o Kościele, o budowaniu Kościoła. Stale powracają one w liturgii. Stały się też kluczowym odniesieniem eklezjologii Soboru Watykańskiego II³⁵.

Powszechnie przypisuje się skuteczną moc jego proroczym słowom wypowiedzianym na Placu Zwycięstwa w Warszawie, podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny:

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen³⁶.

CHARAKTERYSTYCZNE FORMY PROROCKIEGO PRZEKAZU SŁOWA

Przekazywanie słowa Bożego przez proroków odznaczało się pewnymi szczegółowymi cechami formalnymi. Niektóre z nich są właściwe dla poetyki i retoryki w ogóle, inne dla poetyki i retoryki hebrajskiej, jeszcze inne jedynie dla wypowiedzi prorockich. Dla tych ostatnich najbardziej charakterystyczne formy przekazu sprowadza się zazwyczaj do takich jak: wyrocznia, narracja, pareneza, czynności

³³ Por. V. Schurr. *Predigt (Systematik)*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8, red. W. Kasper [i in.], Freiburg 1993, kol. 715. Autor wyjaśnia zarazem, że ma to miejsce wówczas, kiedy głosiciel słowa Bożego spełnia następujące warunki: jest posłany, pośredniczy pomiędzy słowem Bożym a ludem oraz jest świadkiem głoszonej prawdy. Łatwo zauważyć, że są to warunki określające misję autentycznego proroka.

³⁴ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy*, Gdańsk 12 VI 1987, w: PdO, s. 492.

³⁵ *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do przedstawicieli laikatu*, Olsztyn 06 VI 1991, w: PdO, s. 674.

³⁶ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej placu Zwycięstwa*, Warszawa 2 VI 1979, w: PdO, s. 25.

symboliczne³⁷. Trudno byłoby w przemówieniach Jana Pawła II doszukiwać się klasycznych postaci owych form prorockich wypowiedzi, niemniej jednak zdają się one obfitować w liczne do nich analogie.

Wyrocznia. Wyrocznią określa się uroczyste oświadczenie wypowiedziane przez proroka w imieniu Boga, zapowiadające wydarzenia pomyślne (por. Iz 8,23b–9,6; 11,1-9) lub niepomyślne (por. Am 2,1-16), dotyczące teraźniejszości lub przyszłości, posiadające specyficzną budowę, charakteryzujące się między innymi formułą początkową *Tak mówi Pan*, a zakończone słowami *wyrocznia Pana*.

W przemówieniach Jana Pawła II znajduje się wiele fragmentów przypominających formę prorockiego wieszczenia, jak chociażby następujące:

– Pełne dramatycznej przestrogi słowa homilii wygłoszonej w Kaliszu przed sanktuarium świętego Józefa – Patrona Rodzin:

Z tego miejsca raz jeszcze powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości”. Wiercie mi, że nie było mi łatwo to powiedzieć z myślą o moim narodzie. Bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości³⁸;

– Pełne nadziei na spełnienie się Bożych obietnic słowa homilii wygłoszonej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, podczas poświęcenia nowego kościoła:

Dlatego dziś w tym sanktuarium, chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście” (por. *Dzienniczek*, 1732)³⁹;

– Słowa o przyszłości świata w świetle prawdy o Bożym Miłosierdziu wypowiedziane na Krakowskich Błoniach:

Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w *mysterium*

³⁷ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela...*, cz. I, s. 42–47; J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 66–70; J.S. Synowiec, *Prorocy Izraela. Ich pisma...*, s. 47–57.

³⁸ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed sanktuarium św. Józefa*, Kalisz 04 VI 1997, w: PdO, s. 928.

³⁹ *Homilia podczas poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach*, Łagiewniki 17 VIII 2002, w: *Bóg Bogaty w miłosierdzie. VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 2002, s. 88.

iniquitatis. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości⁴⁰.

Narracja. Przez narrację rozumie się najczęściej autobiograficzne opowiadanie proroków o własnych przeżyciach i doświadczeniach religijnych, o swoim powołaniu (por. Iz 6,1-13; Jr 1,4-19; Ez 1,1-28), o swoich życiowych przejściach (Jr 28,1-7), o swoich wizjach (Ez 1,4-3; 3,8-15; 8,1-18; 10,18-22), po prostu o swoim życiu i o swoich czynach, by zinterpretowane w świetle Bożym służyły pełnionej przez nich misji.

W posłudze słowa Jana Pawła II znajduje się bardzo wiele elementów narracyjnych o autobiograficznym charakterze, wkomponowanych w spełniane przez niego apostołskie posłannictwo, z których dla przykładu przywołać należy przynajmniej niektóre. Będą to bardzo częste opowiadania o wydarzeniach, jakie dokonały się w Wadowicach – jego rodzinnym mieście:

Po synowsku całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez drogie Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przychodziło zetknąć się z doświadczeniem śmierci i trudami codziennego życia w niespokojnych czasach. Z czcią całuję też próg domu Bożego – wadowickiej fary, a w niej chrzcielnicę, przy której zostałem wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Jego Kościoła. W tej świątyni przystąpiłem do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Tu byłem ministrantem. Tu dziękowałem Bogu za dar kapłaństwa i – już jako arcybiskup krakowski – tu przeżywałem swój srebrny jubileusz kapłański. Ile dobra, ile łask wyniosłem z tej świątyni i z tej parafialnej wspólnoty, wie jedynie Ten, który jest Dawcą wszelkich łask. Jemu, Bogu w Trójcy Jedynemu, oddaję dziś chwałę na progu tego kościoła [...]. W każdym razie tu, w tym mieście Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło⁴¹.

Będą to nie mniej liczne opowiadania o wydarzeniach związanych z umiłowanym przez niego Krakowem:

Tu, na tej ziemi się urodziłem. Tutaj, w Krakowie, spędziłem większość lat mojego życia, poczynając od wpisu na Uniwersytet Jagielloński w 1938 roku. Tutaj też doznałem łaski powołania kapłańskiego, w trudnym okresie życia narodu, w czasie okupacji niemieckiej, kiedy pracowałem jako robotnik w kamieniołomach, w fabryce chemicznej Solvayu w Borku Fałęckim. Tak Bóg kierował. Tutaj też w katedrze wawelskiej otrzymałem konsekrację biskupią – a od stycznia 1964 roku przejąłem wielkie dziełstwo biskupów krakowskich po śp. księciu kardynale Adamie Stefanie Sapiesze i po śp. księdzu arcybiskupie Eugeniuszu Baziaku, metropolicie lwowskim. Kraków

⁴⁰ *Homilia podczas Mszy św. i beatyfikacji na Błoniach Krakowskich*, Kraków 18 VIII 2002, w: *Bóg Bogaty w miłosierdzie...*, s. 102.

⁴¹ *Przemówienie do mieszkańców Wadowic*, Wadowice 16 VI 1999, w: PdO, s. 1179, 1180–1182.

od najmłodszych lat mojego życia, od lat dziecięcych jeszcze, był dla mnie szczególną syntezą wszystkiego, co polskie i co chrześcijańskie. Zawsze mówił mi o wielkiej przeszłości mojej Ojczyzny. Zawsze najpełniej wyrażał jej dzieje. Kraków stary, który pamiętam z lat młodzieńczych i studenckich, nawet jeszcze okupacyjnych – i Kraków nowy – ten, który wraz z powstaniem Nowej Huty rozrósł się już trzykrotnie w stosunku do tego przedwojennego – a może i więcej? – ten, w którego problemach uczestniczyłem jako duszpasterz, jako profesor, jako biskup, jako kardynał⁴².

Będzie to nawiązanie do przeżytego zamachu na własne życie, uczynione w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem – na Krzeptówkach:

Z historią tego sanktuarium łączy się zarazem wydarzenie, które miało miejsce na placu św. Piotra w dniu 13 maja 1981 roku. Doznałem wówczas śmiertelnego zagrożenia życia i cierpienia, a równocześnie wielkiego miłosierdzia Bożego. Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane. Podczas pobytu w poliklinice Gemelli doświadczyłem wiele ludzkiej życzliwości ze wszystkich stron świata, życzliwość ta objawiała się przede wszystkim w modlitwie. Przed oczyma miałem wówczas scenę z życia pierwszych chrześcijan, którzy *nieustannie modlili się do Boga* (por. Dz 12,5), gdy życie Piotra było wystawione na wielkie niebezpieczeństwo⁴³.

Parenetyka. Parenęzą (gr. *parainetikós* = doradzający, pouczający, zachęcający) określa się zawarte w mowach proroków elementy pouczeń i zachęt. Dotyczą one właściwego sposobu postępowania (por. Am 4,1-3; 5,1-9; Ml 3,5); dokonania gruntownej przemiany życia (por. Jl 2,12-17); praktykowania właściwego kultu (por. Oz 6,6). Parenetyczny charakter posiadało też wiele wypowiedzi Jezusa Chrystusa, w których piętnował występki, pouczał, napominał (por. Mt 23,13-36); Łk 16,1-31; Łk 18,9-14). Nic tedy dziwnego, że *parenęza* zrosła się z przepowiadaniem słowa Bożego tak ściśle, że po dziś dzień pewien jego rodzaj zwykło się nazywać „przepowiadaniem parenetycznym”.

Nie dziwi też, że w przemówieniach Jana Pawła II nie trudno odnaleźć wiele elementów przepowiadania parenetycznego. Stanowią je pouczenia, zachęty, wezwania dotyczące całości postępowania człowieka i przeróżnych jego aspektów. Znajdują się pomiędzy nimi zachęty do zachowania podstawowej hierarchii wartości, z mocnym zaakcentowaniem praw osoby ludzkiej:

Ale zarazem nigdy nie zapominajmy o tym, drodzy bracia i siostry, że pieniądź, bogactwo i różne wygody tego świata przemijają, a zatem nie mogą być naszym celem ostatecznym. Osoba ludzka jest ważniejsza niż rzeczy, a dusza jest ważniejsza niż ciało, toteż nigdy i nikomu nie wolno dążyć do dóbr materialnych z pogwałceniem prawa

⁴² *Przemówienie powitalne na Błoniach*, Kraków 06 VI 1979, w: PdO, s. 142, 143.

⁴³ *Homilia w czasie Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej*, Zakopane, 07 VI 1997, w: PdO, s. 956, 957.

moralnego, z pogwałceniem praw drugiego człowieka. Dlatego serdecznie życzę wam wszystkim, aby nikt z was i nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego. Ponadto życzę wam, drodzy moi rodacy, żebyście w swoich dążeniach do polepszenia bytu materialnego nie zagubili zwyczajnej ludzkiej wrażliwości na cudzą biedę. I bardzo też uważamy, żebyśmy się nie stali społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą. Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu „uczciwość”: uczciwość, która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju. Niech w nowych warunkach słowo to nabiera nowego, dojrzalszego znaczenia⁴⁴.

Są pomiędzy nimi napomnienia dotyczące konsumpcjonistycznych postaw krajów bogatych i biednych:

Dlatego przed błędem postaw konsumpcjonistycznych należy przestrzegać również społeczeństwa biedne. Nigdy nie trzeba w taki sposób dążyć do dóbr materialnych ani w taki sposób ich używać, jak gdyby były one celem same w sobie. Toteż reformie gospodarczej, jaka się dokonuje w naszej Ojczyźnie, powinien towarzyszyć wzrost zmysłu społecznego, coraz bardziej powszechna troska o dobro wspólne, zauważanie ludzi najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących, a również zyczliwość dla cudzoziemców, którzy przyjeżdżają tutaj w poszukiwaniu chleba. Zwłaszcza dzisiaj, w okresie reformy gospodarczej, wsłuchujmy się uważnie w słowa Chrystusa Pana: *Nie troszczcie się zbyttnio i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czym będziemy się przyodziewać? [...] Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6,31-33)⁴⁵.

Można spotkać wśród nich wskazania nawiązujące do warunków życia wiejskiego i pracy na roli:

Niechże rolnictwo polskie wyjdzie z wielokrotnego zagrożenia i przestanie być skazane tylko na walkę o przetrwanie. Niech doznaje wszechstronnej pomocy ze strony państwa. Wiele zniekształceń życia wiejskiego znajduje swe źródło w podrzędnym statusie rolnika jako pracownika i jako obywatela. Dlatego też model chłopca, lub chłopca-robotnika pracującego z małym skutkiem a ponad siły, winien być zastąpiony modelem wydajnego i niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać, nie gorzej niż inni, z dóbr kultury, i zdolnego do jej pomnażania⁴⁶.

Nie brak nawet zachęt skierowanych do przedstawicieli władz państwowych, by sprawowali władzę z myślą o dobru narodu:

⁴⁴ *Homilia w czasie Mszy św.*, Płock 07 VI 1991, w: PdO, s. 699.

⁴⁵ *Homilia w czasie Mszy św.*, Lubaczów 03 VI 1991, w: PdO, s. 597.

⁴⁶ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, Tarnów 10 VI 1987, w: PdO, s. 426.

Tak jak wówczas, tak i teraz „niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu”, jego los, „w wasze ręce jest powierzony”. Strzeżcie się więc i wy – jak ongiś twórcy 3-majowej Konstytucji – abyście „na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń mogli zasłużyć” – i to „pomimo przeszkód, jakie i w was (jak ongiś w pokoleniu 3-majowym) mogą sprawować namiętności” w swej wielorakiej postaci. Pomimo wszystko⁴⁷.

Są też mocne słowa przypominające o pilnej potrzebie zachowania ewangelicznej wrażliwości sumienia.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze: *Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?* (Mk 8,36-37)⁴⁸.

Czynności symboliczne. Są to stosowane przez proroków zachowania pozawerbalne, gesty, czynności, inscenizacje (niekiedy interpretowane słowem), mające na celu zaostrezenie uwagi słuchaczy, uplastycznienie głoszonej prawdy, skuteczniejsze przekonanie⁴⁹. Miały one zarazem dowiedzieć, że głoszone przez proroka orędzie nie jest czystą teorią, doktryną, ale rzeczywistością, która obejmuje całe jego życie. Ostatecznym inspiratorem i reżyserem owych „znaków” był sam Bóg. On to zapowiedział Ezechielowi: *Ja sprawię, że język twój przylgnie ci do podniebienia i będziesz niemy* (Ez 3,26). Owe słowa Boga nieodparcie przywodzą nam na myśl ostatnie miesiące życia Jana Pawła II, naznaczone niemocą fizyczną, która uniemożliwiła mu przymawianie tak, że „stał się niejako niemy”. Ukazywał się jednak wiernym, zdając sobie sprawę, że przemawia się nie tylko dźwiękiem, ale i milczeniem; nie tylko słowem, lecz i postawą całego życia. Tak było w przypadku Proroka nad prorokami – Jezusa Chrystusa, o czym papież wspominał w jednej ze swych homilii:

A mówiąc „słowo Chrystusa”, mamy na myśli nie tylko Jego nauczanie, przypowieści i obietnice Ewangelii, ale również Jego czyny, znaki i cuda. Nade wszystko zaś Jego śmierć i zmartwychwstanie – śmierć, krzyż, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego. Więcej jeszcze: mamy na myśli samego Syna Bożego, odwieczne Słowo Ojca, w tajemnicy Wcielenia⁵⁰.

⁴⁷ Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone na Zamku Królewskim, Warszawa 8 VI 1991, w: PdO, s. 716.

⁴⁸ Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22 V 1995, w: PdO, s. 844, 845.

⁴⁹ Por. Prorok, w: *Słownik Teologii Biblijnej...*, s. 785.

⁵⁰ Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na Biskupiej Górze, Pelplin 06 VI 1999, w: PdO, s. 1023.

Posłudze słowa Jana Pawła II towarzyszą różnego typu gesty i zachowania o symbolicznej wymowie, przez które wpisuje się on w ów wymiar prorockiego przemawiania. Spośród najpowszechniejszych wymienić by należało chociażby gest szeroko rozpostartych rąk, nieustanne błogosławienie wiernych, przekazywany ludziom dotyk dłoni, całowanie ziemi, branie na ramiona niemowląt, tulenie do siebie dzieci, niepełnosprawnych, chorych; przywdziewanie elementów egzotycznych strojów ludowo-folklorystycznych takich jak: meksykańskie sombrero, indiański pióropusz, rytualny strój wodza Masajów (czyli pióropusz, okrycie z małpich skór i oszczep); pierzasta czapka wodza (czarownika?), z umieszczonym pośrodku krzyżem, przyjęta od młodych Papuasów; girlanda z kwiatu lotosu, turban, oko Śiwy namalowane na jego czole; wkładał również robotnicze kaski, próbował przymierzyć t-shirt, który razem z džinsami ofiarowała mu meksykańska młodzież; od znanego piosenkarza Bono przyjął jego okulary, będące symbolem współczesnej kultury⁵¹. Do tego dołączyć by trzeba jeszcze tak teologicznie wymowne zachowania jak: wizyta w synagodze, odwiedzenie meczetu, spotkanie międzyreligijne w Asyżu, przebaczenie zamachowcy, nieskrywane cierpienie, niedołęstwo podeszłego wieku, niemożność wypowiedzenia słowa, umieranie. Nie można też pominąć włączonych w jego posługę słowa takich zachowań, jak: koronowanie świętych obrazów i figur, dokonywanie niezwykłej ilości oraz jakości beatyfikacji i kanonizacji. To, że błogosławionych i świętych traktował jako wymowne znaki potwierdzające głoszone prawdy, potwierdzają jego własne słowa:

Pragnę raz jeszcze powtórzyć to, co powiedziałem już w Warszawie, że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa: do takiego zwycięstwa, jakie odniósł ojciec Maksymilian i Brat Albert, ojciec Rafał i matka Urszula – w stopniu heroicznym. Jednakże do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemii ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa – Dobrego Pasterza⁵².

PODSTAWOWE TREŚCI PROROCKIEGO SŁOWA

Niezwykle bogata treść nauczania biblijnych proroków koncentrowała się na głoszeniu orędzia o wielkości i jedyności Boga, na przypominaniu, co uczynił On dla swego ludu i czego od niego się domaga. W praktyce przybierało ono często postać wezwań do bezkompromisowego nawrócenia, interpretacji ludzkich doświadczeń w świetle słowa Bożego oraz perspektywy eschatologicznej⁵³.

⁵¹ Por. J. Poniewierski. *Jan Paweł II; gesty*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 18, s. 18; 2005, nr 46, s. 19.

⁵² *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach*, Kraków 22 VI 1983, w: PdO, s. 348.

⁵³ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 73, 74.

Wezwanie do bezkompromisowego opowiedzenia się za Chrystusem. Piętnując niewierności ludu, kapłanów i władców wobec Przymierza, prorocy wzywali do bezkompromisowego nawrócenia, czyli zdecydowanego opowiedzenia się po jego stronie. Używając mocnych słów, stawiali słuchaczy przed koniecznością zdecydowanego wyboru (por. Pwt 30,15-20). Rzecz znamieną, że podobne nastawienie przenika całą publiczną działalność Proroka – Jezusa Chrystusa, rozpoczętą właśnie od ogłoszenia bliskości królestwa Bożego i wezwania do nawrócenia: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1,14).

Owa prorocka postawa była niezwykle bliska naszemu papieżowi, o czym świadczy odwoływanie się do przykładu proroków. Podczas homilii na Rynku Głównym w Krakowie odwołuje się do dramatycznego i pełnego nieprzemijającej wymowy wydarzenia z życia proroka Eliasza:

Tenże Eliaz, prorok Boga żywego, podjął walkę z fałszywymi prorokami, którzy starali się sprowadzić lud na drogi bałwochwalstwa. Eliaz zaklinał Izraelitów w tych słowach: *Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!* (1 Krl 18,21). Jahwe potwierdził słowo proroka tak, że cały lud mógł się przekonać o tym, że On jest prawdziwym Bogiem, a nie Baal⁵⁴.

Podczas homilii wygłoszonej w Legnicy odwołuje się do niemniej aktualnych i dramatycznych wezwań Mojżesza, wypowiedzianych do Narodu Wybranego po powrocie z niewoli egipskiej:

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił (Pwt 30,15-16) – te słowa Mojżeszowego testamentu z wielką mocą rozbrzmiewają dziś również w naszej Ojczyźnie. *Wybierajcie więc życie!* (Pwt 30,19) – wzywa Mojżesz⁵⁵.

Jan Paweł II nie tylko aktualizuje słowa cytowanych proroków, lecz także sam od siebie kieruje do swego narodu iście prorockie wezwanie do bezkompromisowego opowiedzenia się za Chrystusem.

Jako przykład mogą posłużyć mocne słowa wzywające do bezkompromisowej wierności chrześcijańskiemu dziedzictwu naszego narodu, wypowiedziane na Błoniach Krakowskich w czasach komunistycznego zniewolenia:

Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie.

⁵⁴ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy, odprawionej na Rynku Głównym, Kraków 13 VIII 1991, w: PdO, s. 781.*

⁵⁵ *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na dawnym radzieckim lotnisku wojskowym, Legnica 2 VI 1997, w: PdO, s. 896.*

Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego „wolno”? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło⁵⁶.

Po paru latach podobne słowa zabrzmiały podczas homilii wygłoszonej na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego:

Ziemio polska! Ziemio ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na nowo urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary!⁵⁷

W homilii wygłoszonej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu znalazły się podobnie kategoryczne słowa:

Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa czy nawet wbrew Chrystusowi? Pytanie niezwykle dramatyczne, ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym koncepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć. Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem ewangelii wolności! To jest jego misja. *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus (Ga 5,1)*!⁵⁸

Interpretacja ludzkich doświadczeń w świetle słowa Bożego. Przeróżne ludzkie doświadczenia – te aktualne, czy historyczne – zwłaszcza dotyczące historii własnego narodu, prorocy umieszczali w historii zbawienia i interpretowali je w świetle słowa Bożego⁵⁹. Ponieważ w Narodzie Wybranym częściej łamano niż przestrzegano Przykazanie, prorocy – słudzy Przymierza – zmuszeni byli interpretować spadające nieszczęścia jako wyraz Bożej kary; uczyli jednak dopatrywać się źródła kary nie w Bogu, lecz w postępowaniu Izraela, broniąc prawdy o miłosierdziu i dobroci Boga⁶⁰. W swoim nauczaniu Jezus-Prorok dokonuje nieustannie podobnej interpretacji. Wymownym przykładem Jego postępowania może być natychmiastowa religijno-egzystencjalna interpretacja doniesienia o zabiciu przez Piłata kilku Galilejczyków, podczas składania ofiary, jak też o śmierci osiemnastu w gruzach zawałonej

⁵⁶ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach, Kraków 9 VI 1979, w: PdO, s. 199, 200.

⁵⁷ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej w kościele Wszystkich Świętych na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, Warszawa 8 VI 1987, w: PdO, s. 390.

⁵⁸ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław 1 VI 1997, w: PdO, s. 879.

⁵⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 73, 74.

⁶⁰ Por. A. Deissler, *Die Grundbotschaft des Alten Testaments. Handbuch der Verkündigung*, t. 1, herausg. von B. Dreher, N. Dreinahr, F. Klostermann, Freiburg – Basel – Wien 1970, s. 169.

wieży w Siloam (por. Łk 13,1-5). Warto tutaj – *pro domo sua* – zauważyć, że ów profetyczny wymiar posługi słowa zyskuje dziś na aktualności, pojawiają się bowiem postulany, by przepowiadanie w większym niż dotychczas stopniu stawało się interpretacją ludzkich doświadczeń w świetle słowa Bożego⁶¹.

Przemówienia Jana Pawła II stanowią świetny przykład realizacji owego profetyczno-homiletycznego postulatu, gdyż niemalże wszystkie najistotniejsze problemy współczesnego świata znajdują w nich swoje odzwierciedlenie i ocenę w świetle słowa Bożego⁶². Wydawać by się mogło, że „ukazywanie Boga obecnego i działającego w historii Papież widzi jako jedno ze swych zadań. Czyni to zwłaszcza poprzez odpowiednią, religijną interpretację dziejów”⁶³.

Dokonuje on na przykład religijnej interpretacji dziejów świata w wymiarze antropologicznym:

Dzieje człowieka na ziemi potoczyły się inaczej. Od początku uległ podszeptowi płynącemu ze świata tych stworzeń niewidzialnych, które odwróciły się od Stwórcy. Stworzony na obraz i podobieństwo Boga, człowiek uznał, że sam może być dla siebie „bogiem”. Wielkie wezwanie do miłości zostało „opuszczone”. Przebogate energie miłości złożone w sercu człowieka zostały rozproszone, zatrzymując się na samych rzeczach stworzonych. W rezultacie człowiek nie umiał dosyć miłować ani swych bliźnich, ani nawet samego siebie, ani świata. Uległ antymiłości⁶⁴.

Charakterystyczna i wymowna jest jego religijna interpretacja dziejów narodu polskiego:

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie.

W Nim stają się dziejami zbawienia. Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb.

⁶¹ Por. C. Ghidelli. *Predicatore*, w: *Dizionario di omiletica*, red. M. Sodi, A.M. Triacca, Torino-Bergamo 1998, s. 1180, 1181.

⁶² Por. J. Chélini. *Powrót profetyzmu...*, s. 23.

⁶³ W. Zagrodzki. *Człowiek drogą Kościoła. Jan Paweł II w Polsce*, Kraków 2002, s. 342.

⁶⁴ *Homilia w czasie Mszy św. na zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego*, Warszawa 14 VI 1987, w: PdO, s. 543.

To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus” (Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*). Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się [...]. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa⁶⁵.

Wymowne jest jego historiozbowcze odczytanie dramatycznych dziejów Warszawy – stolicy Polski:

Jeśli pamiętamy o tej wielkiej daninie krwi, jaką Warszawa tyle razy składała na ołtarzu miłości Ojczyzny, jawi się nam nasza stolica – zwłaszcza w chwilach podniosłych – jako męczeńskie sanktuarium narodu. Męczeńskie sanktuarium narodu – tak nazwał Warszawę Prymas Tysiąclecia. Zauważmy w tym określeniu cały ciężar gatunkowy ewangelicznego świadectwa. Męczennik – *martyr* – świadek. Świadek miłości, która jest większa od nienawiści⁶⁶.

Dopatruje się on ogólniejszego, europejskiego wymiaru naszych narodowych dziejów w aspekcie dzieła ewangelizacji:

Dziękujemy więc Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za twoją mądrość, Jadwigo; za to, żeś rozeznała zamysł Boży nie tylko w stosunku do swego własnego powołania, ale także w stosunku do powołania narodów: naszego dziejowego powołania i do powołania Europy, która za twoją sprawą dopełniła obrazu ewangelizacji na własnym kontynencie, żeby potem móc podjąć ewangelizację innych krajów i kontynentów na całym świecie⁶⁷.

Perspektywa eschatologiczna. Interpretujące ludzkie doświadczenia słowo proroków skierowane było ku przyszłości; było jej wieszczaniem, posiadało eschatologiczny wymiar (por. Iz 40,1-11). Nie była to jednak eschatologia w naszym znaczeniu, jako udział w tajemnicy śmierci, zmartwychwstania i powtórnego przyjścia Chrystusa⁶⁸. Była to raczej eschatologia zakorzeniona w historii, gdyż prorocy zazwyczaj zapowiadali skutki określonych historycznych wydarzeń (Ez 36,16-18); obwieszczali nadejście pełnych pokoju, sprawiedliwości i miłości czasów

⁶⁵ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Placu Zwycięstwa*, 2 VI 1979, w: PdO, s. 23.

⁶⁶ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej ojca Rafała Chylińskiego*, Warszawa 9 VI 1991, w: PdO, s. 752.

⁶⁷ *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. królowej Jadwigi*, Kraków 8 VI 1997, w: PdO, s. 969.

⁶⁸ Por. J.S. Synowiec, *Prorocy Izraela. Ich pisma...*, s. 105.

mesjańskich; ogłaszali nastanie nowego przymierza (por. Jr 31,31-34). Ten prorocki rys skierowania ku przyszłości ujawnia również przepowiedania Jezusa Chrystusa, który z historycznymi wydarzeniami wiązał zapowiedź nadejścia królestwa Bożego, bliskość sądu, wzywał do czujności i gotowości na przyjście Pana (por. Mt 24,1-51).

W przemówieniach Jana Pawła II widać wyraźne skierowanie ku przyszłości uosobionej w Jezusie Chrystusie. W perspektywie przyszłości spogląda on na dzieje całego świata:

Do Boga należą czasy i wieki. On jest Panem ludzkich dziejów, Bogiem przyszłości ostatecznej. Przyszłość ta to ludzkość zjednoczona w Trójjedynym Bogu, pojednana i przeobrażona. W imię tej przyszłości musimy tworzyć nowe dziś i jutro chrześcijaństwa bardziej pojednanego. Dialog zobowiązuje nas wszystkich. Trzeba przede wszystkim wychowywać młodych ludzi w nowym duchu, w duchu dążenia do pełnej jedności, do tej jedności, którą jest sam Chrystus, o którą modlił się i do której nas zobowiązał. Niech więc nasze wysiłki zmierzające do rozwiązania pojawiających się trudności we wzajemnych relacjach będą naznaczone wielką życzliwością i bezinteresowną miłością, której wzór dał nam Chrystus w swym uniżeniu i śmierci krzyżowej⁶⁹.

W proroczej niejako wizji ogląda nadejście czasów, w których Bóg odbierał będzie należną sobie cześć:

Drodzy bracia i siostry, niech po tylu doświadczeniach naszego tragicznego stulecia, które zbliża się do swego kresu, odnowi się i ugruntuje pokolenie tych, którzy *oddają część Ojcu w Duchu i prawdzie* (por. J 4,23). Na takich czcicieli oczekuje Bóg!⁷⁰

Z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000 zwraca słuchaczom uwagę, że jakość następnych stuleci w dużej mierze zależeć będzie od nich:

Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wielu z was może zadaje sobie w związku z tym wydarzeniem pytanie: jakie będzie nadchodzące nowe, trzecie tysiąclecie? Czy lepsze od tego, które się kończy? Czy przyniesie jakieś ważne, pozytywne zmiany w świecie, czy też wszystko zostanie po dawnemu? Pragnę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, Polski i Kościoła zależy od was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą. Rozumiecie teraz, dlaczego tak dużo powiedziałem wcześniej o wychowaniu młodych ludzi⁷¹.

⁶⁹ *Przemówienie w czasie nabożeństwa ekumenicznego w prawosławnej katedrze św. Mikołaja, Białystok 5 VI 1991, w: PdO, s. 657.*

⁷⁰ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy odprawionej na Rynku Głównym, Kraków 13 VIII 1991, w: PdO, s. 783.*

⁷¹ *Homilia w czasie Mszy św., Łowicz 14 VI 1999, w: PdO, s. 1145.*

W pełnych wzruszenia słowach ukazuje, czym uwarunkowana jest pomyślność Polski, na której tak bardzo mu zależy:

I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: – abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, – abyście od Niego nigdy nie odstąpili, – abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwał” człowieka, – abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu. Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogurodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skalce. Proszę was o to. Amen⁷².

W wymowny sposób podsumowuje niejako całość swego skierowanego ku przyszłości nauczania, kiedy w 2002 roku, w Łagiewnikach, pod koniec homilii wypowiada słowa poświęcenia całego świata Bożemu Miłosierdziu:

Dlatego dziś w tym sanktuarium, chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napelniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście” (por. *Dzienniczek*, 1732). Trzeba tę iskrę Bożej Łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście⁷³.

* * *

Omówiony wymiar posługi słowa Jana Pawła II domagałby się wielorakich dopowiedzeń. Mógłby do nich należeć tak wdzięczny temat, jak łączący ją z mowami proroków język poezji⁷⁴. Poetyka hebrajska ułatwiała odbiór, zapamiętywanie i ustne przekazywanie prorockich mów⁷⁵. Dla poety Jana Pawła II poezja odgrywa

⁷² *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Boniach*, Kraków 9 VI 1979, w: PdO, s. 205.

⁷³ *Homilia w czasie Mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, Łagiewniki 17 VIII 2002, w: *Bóg Bogaty w miłosierdzie...*, s. 88.

⁷⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja...*, s. 68.

⁷⁵ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela...*, cz. I, s. 46.

również szczególną rolę w przekazie doświadczenia religijnego⁷⁶. Do opracowania byłoby łączące Jana Pawła II z biblijnymi prorokami „kroczenie w ciemnościach”, kiedy jedyną podstawą pewności staje się całkowite zaufanie słowu Bożemu⁷⁷. Jako jeden z przykładów owego „kroczenia w ciemności” podaje się niekiedy stosunek do wojny w Iraku, który ujawnił samotność Jana Pawła II, oskarżanego o naiwność i pacyfizm. Była to samotność proroka, który jest gotów przeciwstawić się zarówno Husajnowi – dyktatorowi, jak i Bushowi – demokratycznie wybranemu prezydentowi, kiedy obaj odwołują się do argumentacji religijnej⁷⁸. Trzeba by również zauważyć uczestnictwo papieża w dramatycznym losie proroków: *Kamienowano ich, przeryzano piłą, „kuszono”, przebijano mieczem [...] świat nie był ich wart* (Hbr 11,37-38). Przeżyty zamach na swoje życie Jan Paweł II wyraźnie wiąże z pełnioną przez siebie posługą⁷⁹.

Zwrócenie uwagi na profetyczny charakter posługi słowa Jana Pawła II posiada wyraźnie pastoralny wymiar. Z jednej bowiem strony przypomina o potrzebie przedstawiania całości jego posłannictwa w wymiarze religijnym, gdyż w życiu publicznym zaczyna ono często funkcjonować już w oderwaniu od tego wymiaru. Natomiast z drugiej strony wskazuje na źródło niezwyklej skuteczności papieskiego nauczania, a także kościelnego nauczania w ogólności. Nadawanie więc profetycznego wymiaru duszpasterstwu, w tym i głoszeniu słowa Bożego, stanowić powinno jeden z wyrazów wierności dziedzictwu Jana Pawła II – Wielkiego Sługi Słowa.

IL CARATTERE PROFETICO DEL SERVIZIO DELLA PAROLA DI GIOVANNI PAOLO II

Riassunto

Le radici del servizio della parola nella Chiesa affondano nella missione dei profeti. Il profeta per eccellenza è stato il Profeta di Nazaret – Gesù Cristo. Egli ha fatto la sua Chiesa partecipe della propria missione profetica: in questo modo, anche se il tempo dei profeti è ormai passato, la Chiesa conserva il carattere profetico e lo esprime attraverso la predicazione della parola di Dio. Il servizio della parola di Giovanni Paolo II ne è un esempio particolarmente eloquente. L'articolo rappresenta un tentativo di prospettare alcuni elementi di tale servizio del Pontefice in relazione all'attività dei profeti biblici. Similmente all'attività dei profeti, la predicazione di Wojtyła è accompagnata dalla profonda coscienza d'essere stato eletto e mandato per predicare la parola di Dio; dalla convinzione della forza della parola predicata e dalla coraggiosa testimonianza personale che attesta la veridicità della

⁷⁶ Por. J. Poniewierski. *Pontyfikat: rok dwudziesty piąty*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 41, s. 9.

⁷⁷ Por. S. Gądecki. *Wstęp do Ksiąg Prorockich...*, s. 34.

⁷⁸ Por. J. Poniewierski. *Pontyfikat: rok dwudziesty piąty...*, s. 9.

⁷⁹ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 162.

parola stessa. Nei discorsi di Giovanni Paolo II si possono trovare alcune forme linguistiche analoghe alle forme contenute nei discorsi dei profeti della Bibbia, come oracoli, narrazioni, parenetiche, gesti simbolici. Anche alcuni accenti nel contenuto dei discorsi del Servo di Dio assomigliano alle parole dei profeti, come per esempio l'esortazione a scegliere Cristo senza compromessi, l'interpretazione delle esperienze umane alla luce della parola di Dio o un forte orientamento verso il futuro. Alla fine dell'articolo, l'autore suggerisce alcuni aspetti da approfondire e da completare nello studio del carattere profetico del servizio della parola di Giovanni Paolo II. Richiede un'analisi più ampia la dimensione profetica degli aspetti poetici nei discorsi del papa-poeta, che tradisce il senso della solitudine del Pontefice proveniente da scelte effettuate controcorrente che sono state spesso accompagnate da un atteggiamento di chi mette a rischio l'incolumità della propria vita. Rilevare il carattere profetico del così efficace servizio della parola di Giovanni Paolo II porta alla netta conclusione pastorale che, nelle discussioni sull'efficacia della predicazione, non bisogna dimenticare mai il carattere profetico che ne è la fonte.